



Głos Katolicki

Tygodnik Wychodźstwa



Nr 22 (368)

ZIELONE ŚWIĄTKI 1966

ROK VIII

Polskie Millenium w Wiecznym Mieście

Każdy kto przeżywał niezapomniane dni polskie w Rzymie z okazji Tysiąclecia Chrztu Polski, wrócił do domu nie tylko pełen wrażeń, nie tylko pełen dumy z przynależności do narodu polskiego, ale również z sercem przepęt-nionym wdzięcznością do osoby Ojca św. za jego niezrównaną miłość do Pol-ski i Polaków.

Msza św. w bazylice św. Piotra odprawiona przez Ojca św. w intencji narodu polskiego była wydarzeniem bez precedensu. Jak Ojciec św. sam w swoim kazaniu podkreślił — (tekst kazania zamieszczamy na str. 6) pragnął on u Grobu św. Piotra zgromadzić rozproszonych po świecie Polaków, by tu poczuli się u siebie w domu. Jest to dla nas tym cenniejsze stwierdzenie, że złożone w momencie, kiedy Polska zamknęła granice, uniemożliwiając nie tylko obcokrajowcom, ale nawet Polakom przyjazd do własnej ojczyzny na obchód Tysiąclecia Polski Chrześcijańskiej.

Całe kazanie Pawła VI przepojone gorącą miłością do Polski i naszego narodu, wzruszyło do łez nas, słuchaczy, kiedy Ojciec święty zaczął mówić po polsku, aby nam tym gestem do-

bitnie okazać ojcowskie swoje uczucia.

Takich momentów nie zapomina się łatwo. Co więcej — zobowiązują nas one do tym większego utwierdzenia się w naszej wierności do Stolicy Apostolskiej.



Tą szczególną troską Stolicy Apostolskiej o okazanie Polakom pełnej sympatii i zrozumienia ich wyjątkowo trudnej obecnie sytuacji, nacechowany był cały obchód polskiego Millenium.

Dzień kapłana polskiego uceilił swoją obecnością sekretarz stanu, ks. Kardynał Cicognani. Odprawił on w Domus Pacis Mszę św. przy udziale licznie przybyłych z całego świata Księża polskich i wygłosił do nich nadzwyczaj i serdeczne przemówienie.

Ks. Arcybiskup Del'Acqua z Sekretariatu Stanu również przybył nawiązać osobisty kontakt z polskimi duszpasterzami i przedstawicielami polskiej młodzieży emigracyjnej.

Drogę Krzyżową w prastarych i czcigodnych ruinach Kolosseum uświęconego krwią męczenników prowadził ks. Kardynał Traglia.

Wreszcie „Dzień młodzieży” rozpoczął Mszą św. u grobu św. Stanisława Kostki ks. Arcybiskup Samoré z Sekretariatu Stanu.

W następnych numerach naszego tygodnika często jeszcze będziemy wracali do uroczystości rzymskich.

Dziś pragniemy ograniczyć się do wyrażenia synowskiej wdzięczności Ojcu św. za Jego dobroć, za okazane nam serce oraz za to, że pozwolił nam czuć się w Rzymie jak u siebie w domu.

F. T.

FP 2433

Nasze Zielone Świątki

„Jeśli mnie kto miłuje, będzie chował mowę moją, a Ojciec mój umiłuje go i do niego przyjdziemy, a mieszkanie u niego uczynimy”. — (Jan 14, 23).

W tych słowach mieści się najistotniejsza treść i właściwe zadanie posłannictwa Ducha Św. I dlatego Kościół św. czyta nam je w tym dniu, w którym obchodzimy pamiątkę Zesłania Ducha Św. na Apostołów, pragnąc, byśmy mniej zaprzęтали swą pamięć i wyobraźnię cudami tego dnia, t. j. „ognistymi językami”, darem mówienia różnymi językami itd..., a więcej włączyli się w samą istotną treść wielkiego dzieła Ducha Św., dzieła uświęcenia ludzkości poprzez wszystkie wieki aż do skończenia świata.

Idąc za intencją Kościoła św. zastanówmy się pokrótce nad uświęceniem przez łaskę, którą Duch Św. wlewa w dusze nasze, napelniając je miłością. Jest to ta wielka miłość Boża, o której św. Paweł powiada: „iś miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Św., który nam jest dany” (Rzym, 5, 5).

Łaska — to mieszkankę Boga w nas, to nowe życie i odrodzenie, to nowa moc, tryskająca ku żywotowi wiecznemu. A jeśli tak, to duszy, w której ona swe władztwo zaczyna, musi pierchnąć grzech!

To jest konieczny i nieodzowny warunek. Człowiek, który opuścił Boga, zwracając się grzesznie do stworzeń, odwraca się od nich i idzie ku Bogu, otwierając na siebie swą duszę, jak kwiat ku słońcu, kąpie ją w rosie łez, a Bóg, Ojciec najlepszy, składa na niej pocałunek pokoju i pojednania.

Zyjemy niestety w epoce, która satracca poczucie wartości oczyszczenia, lekceważąc grzech, bo i Bóg staje się dla niej coraz bardziej obcy. Chce się go zastąpić cywilizacją.

A przecie „prawdziwą cywilizacją jest jedynie to, co sprawia, że serce jest czystsze, niebo bliższe, umysł bardziej spragniony wyżyn, a człowiek mniej podły”.

Czy ludzkość zrozumie, jakie skarby mieszczą się w tym oczyszczeniu serc, jakie nieśie ze sobą łaska uświęcająca?

W chwili, kiedy to zrozumie, zacznie się dla niej era rzeczywistego odkupienia i odrodzenia, t. zn. czerpanie skarbów miłosierdzia ze źródeł Zbawicieliowych.

Daś jeszcze jest to zakryte przed oczyma jej.

Dusza oczyszczona łaską Bożą jest tak piękna, że zdaniem św. Brygidy, gdyby człowiek ujrzał piękność duszy, będącej w stanie łaski, umarłby z radości. Św. Katarzyna Sieneńska oświadczyła, iż widząc duszę w łasce Bożej, chętnieby oddała swe życie, byleby owa dusza swej piękności nie straciła; to też ta Święta całowała ślady stóp kapłanów, na myśl, że za ich pośrednictwem dusze oczyszczają się i odzyskują łaskę Bożą.

Ilu z nas to rozumie?

Jest to niezrównane dzieło Boże, że dusza ludzka Bożą łaską oczyszczona staje się tak piękną. Ale Bóg czyni jeszcze coś więcej przez łaskę swoją. Oto on jednoczy nas ze sobą przez łaskę jak najściślej.

Zjednoczenie to jest tak ściśle, że Pan Jezus porównuje je do zrośnięcia gałązek z pnem. „Jam jest szcepem winny, a wyście latoroślami”.

Św. Paweł Apostoł niemniej silnego i trafnego porównania używa, powiadając o Panu Jezusie: „a jego dał głowę nad wszystkim Kościołem, który jest ciałem jego” (Efez 1, 22-23). W porównaniu tym widzimy jasno: jak ściśle jest to zjednoczenie, bo czyż może być tu na ziemi do pomyślenia ściślejsze zjednoczenie ponad zjednoczenie ciała z jego głową?

Każdy łatwo to pojmie, że po oczyszczeniu duszy z brudu grzechowego, po wyrwaniu jej z pęt szatańskich, a zupełnym oddaniu jej Bogu jak rzeczy i własności i owszem — więcej — po jej zlanu się z Bogiem z którym „jednym duchem jest” nieopisane szczęście zalewa serce sprawiedliwego. Szczęście to nie da się porównać z żadnym szczęściem ziemskim, które tylko miano szczęścia nosi, ale serca ludzkiego nie zaspokaja i nie nasycza jego tęsknot.

Na szczęście, płynące z łaski uświęcającej, składają się następujące czynniki:

- spokój sumienia;
- pewność posiadania Boga;
- niechybna nadzieja wiecznej nagrody.

Rozważmy wszystkie te czynniki po kolei!

Czy znajdziemy poza nimi prawdziwe szczęście?

Kto nie ma spokoju sumienia, ten napróżno marzy o szczęściu.

Kto nie rozumie, że serce jego póty będzie niespokojne, póki nie odpocznie w Bogu, ten jeno szarpać i rzucać się będzie jak ptak zamknięty w klatce.

Kto nie wybiega myślą i sercem poza tę ziemię placzu, ten nie trafi do Ojca wszystkich ludzkich wlotów i tęsknot.

O! jakże błogosławione są dzieci Boże, w łasce poświęcającej żyjące! Z jakąś niewypowiedzianą radością powtarzają one codziennie: „jeśli jesteśmy dziećmi Bożymi, tedy i jego dziećmi, dziedzicami Bożymi, a społeczeństwami Chrystusowymi”.

..

Gdy tak rozważamy istotną treść niedzieli Zesłania Ducha Św., zapytajmy, kiedy my obchodzimy nasze Zielone Świątki? — Obchodzimy je za każdym razem, ilekroć doświadczymy łaski poświęcającej, a więc przy Chrzcisku św., przy Sakramencie Pokuty, przy Komunii św., a już całkiem szczególnie przy Bierzmowaniu. Ono jest przecież sakramentem Ducha Św.

Pozwólmy, by Duch Boży — jak ogień Apostołom — także i nasz język uświęcił i rozwiązał, byśmy mogli godnie stawiać w obronie Boga i spraw jego, szczególnie przez otwarte wystąpienie i gorliwość we współdziałaniu z Akcją Katolicką!

„Przybądź Duchu Święty,
Spuść z niebiosów wiejący
Światła Swego strumień!

Daj twoim wierzącym
W tobie ufającym,
Siedmiorakie dary!”. Amen.

Ks. H. WERYŃSKI.

Ewangelia

NA UROCZYSTOŚĆ ZEŚLANIA DUCHA ŚW.

29 maja

(według św. Jana 14, 23-31)

Jeśli mnie kto miłuje, będzie przestrzegał nauki mojej i Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i przebywać u niego będziemy. Kto mnie nie miłuje, nauki mojej nie przestrzega. A nauka, którą słyszeliście, nie jest moja, ale Tego, który mnie posłał, Ojca. To wam powiedziałem, wśród was przebywając. Lecz Pocięzyciel, Duch Święty, którego Ojciec posła w imię moje, on was wszystkiego nauczy i przypomni wam wszystko, cokolwiek wam powiedziałem. Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam, nie jako daje świat, ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się nie lęka. Słyszeliście, że ja wam powiedziałem: odchodzę i przychodzę do was. Gdybyście mnie miłowali, zaiste radowalibyście się, że idę do Ojca. Bo Ojciec większy jest niżli ja. I teraz powiedziałem wam, zanim się to stanie, abyście gdy się stanie, uwierzyli. Już o wielu rzeczach wam mówić nie będę. Nadchodzi bowiem księżę tego świata, lecz nie ma on nic we mnie. Ale żeby świat poznał, że miłuję Ojca, i jak Ojciec mi rozkazał, tak czynię.

List Biskupów polskich do swego Prymasa

Z Czcigodną Osobą Waszej Eminencji łączy nas wypróbowana więź kapłańskiej miłości. Owocem tej miłości jest jedność Episkopatu Polskiego, który Swego Przewodniczącego darzy całkowitym zaufaniem.

Do napisania niniejszego listu skłania nas jednak nie tyle kapłańska miłość, ile raczej żywe odczucie elementarnej sprawiedliwości ludzkiej i chrześcijańskiej. Za naruszenie bowiem elementarnej sprawiedliwości ludzkiej i chrześcijańskiej uważamy ataki, szczególnie prasy, telewizji i radia, wymierzone w zasłużoną Osobę Księdza Prymasa.

Znamy dobrze głębokie umiowanie przez Waszą Eminencję naszej wspólnej Ojczyzny, które tak silnie przed wojną, w czasie wojny i po wojnie przejawiało się nawskroś patriotycznej postawie Księdza Prymasa wobec hitleryzmu i zagadnienia Ziemi Odzyskanych. Dlatego zarzucanie Waszej Eminencji niepatriotycznej postawy uważamy za rażącą niesprawiedliwość i krzywdę.

Wiemy dobrze, jak wiele Wasza Eminencja uczynił dla normalizacji stosunków między Państwem a Kościołem, przyczyniając się tak bardzo, by w przelomowych chwilach Naród nasz nie zeszedł na bezdroże wewnętrznej niezgody. Dlatego orzeczyswanie Waszej Eminencji utrudniania porozumienia między Państwem a Kościołem uważamy za rażącą niesprawiedliwość i krzywdę.

Znamy dobrze wielki wkład Księdza Prymasa w dzieło II Soboru Watykańskiego, przez który Wasza Eminencja rozstał się imię Polski i katolicyzmu polskiego. Dlatego pomniejszanie zasług Waszej Eminencji pod Kopułą św. Piotra na Auli Soboru Watykańskiego i na szerokiej arenie

świata, uważamy za rażącą niesprawiedliwość i krzywdę.

Znamy dobrze, jak wielkim zaufaniem i szacunkiem darzą Waszą Eminencję wszyscy Biskupi polscy. Dlatego, szerzenie wiadomości o rzekomym braku jedności Episkopatu Polski z Jego Przewodniczącym, uważamy za niesprawiedliwość i krzywdę.

Stopień tej niesprawiedliwości i krzywdy wzmagają okoliczność, że wyrządzają ją wrogowie Kościoła, rękami niektórych katolików, którzy rzecką postępowością pokrywają brak ducha kościelnego.

Niesprawiedliwość i krzywda domaga się protestu. Dlatego pragniemy gorąco, aby ten list był naszym zbiorowym prote-

stem przeciw niesprawiedliwości i krzywdzie wyrządzonej od lat, a zwłaszcza w ostatnich miesiącach osobie Waszej Eminencji.

List ten podyktowała nam przede wszystkim wierność postawowym zasadom sprawiedliwości ludzkiej i chrześcijańskiej. Wykwitem jednak wszystkich cnót jest miłość. Dlatego na zakończenie niechaj Wasza Eminencja raczy przyjąć przede wszystkim zapewnienie naszej serdecznej, braterskiej miłości, jaką żywimy dla Księdza Prymasa.

Ta nasza miłość posiada odbłask szczerzej wdzięczności za to wszystko, co Wasza Eminencja wśród trudu, znoju i cierpienia zdziałała i działa dla Kościoła Katolickiego i naszego Narodu, w szczególności dla Duchowieństwa i Episkopatu polskiego.

Warszawa, dnia 23 marca 1966.

Podpisani :

Arcybiskupi
i wszyscy Biskupi polscy.

Tydzień Boży

NIEDZIELA 29 MAJA

Zielone Świątki
Św. Marii Magdaleny de Pacis, Dziewicy

PONIEDZIAŁEK 30 MAJA

Św. Feliksa I, Papieża i Męczennika

WTOREK 31 MAJA

Matki Boskiej — Królowej Świata

ŚRODA 1 CZERWCA

Św. Anieli Merici, Dziewicy

CZWARTEK 2 CZERWCA

Św. Marcelego, Męczennika

PIĄTEK 3 CZERWCA

Św. Klotylda, Męczennika

SOBOTA 4 CZERWCA

Św. Franciszka Caracciolo, Wyznawcy

Bekeja

NA UROCZYSTOŚĆ ZEŚLANIA DUCHA ŚW.

(z Dziejów Apostolskich 2, 1-11)

A gdy nadeszły dni Zielonych Świąt, byli wszyscy razem na tym samym miejscu. I stał się z nagle z nieba szum jakby nadchodzącego wichru gwałtownego, i napelnił cały dom, gdzie siedzieli. I ukazały się im rozdzielone języki na kształt ognia, który spoczął na każdym z nich z osobna. I wszyscy napełnieni byli Duchem Świętym, i poczęli mówić różnymi językami, jako im Duch Święty mówić dawał. A przebywali w Jerozolimie Żydzi, ludzie nabożni ze wszystkich narodów, które są pod niebem. Gdy tedy rozległ się ten szum, zbiegło się mnóstwo ludzi i osłupieli, bo każdy posłyszał ich mówiących swoim językiem. Toteż zdumiewali się wszyscy i mówili zdziwieni: Czyż ci wszyscy, którzy mówią, nie są Galilejczykami? Jakże więc słyszymy, i to każdy z nas, swój własny język, w którym się urodziliśmy? Partowie i Medowie, Elamici i mieszkańcy Mezopotamii, Judei i Kappadocji, Pontu i Azji, Frygii i Pamfilii, Egiptu i ziem libjskich leżących koło Cyreny, i przybysze z Rzymu. Żydzi też i prozelici, Kreteńscy i Arabowie — słyszeliśmy ich mówiących w naszych językach o wielkich sprawach Bożych.



Klerycy powołani do wojska wzmacniają religijność żołnierzy

Dyrektor Papieskiej Komisji Powołań do stanu duchownego, opublikował sprawozdanie zawierające dane w tym zakresie z różnych krajów europejskich.

Oдноśnie Polski, raport stwierdza, że mimo trudności materialnych, z jakimi spotykają się kandydaci do stanu duchownego, (trudności są następstwem surowego opodatkowywania domów zakonnych i seminariów duchownych) oraz powoływania ich do służby wojskowej, ilość powołań jest stosunkowo wysoka, sięgająca połowy stanu przedwojennego.

Jest rzeczą charakterystyczną, że oficerowie reżimowi skarżą się, iż powoływanie seminarzystów do służby wojskowej „demoralizuje” żołnierzy, wywołuje bowiem u nich „alarmujący wzrost uczuć religijnych”.



ISTONE PRZYCZYNY ZAMKNIĘCIA PRZEZ REŻYM GRANICY DLA PIELGRZYMEK I TURYSTÓW Z ZACHODU

Termin zakazu wydawania wiz przez władze reżymowe dla pielgrzymek, różnych wycieczek i turystów, rozpoczął się 14 kwietnia br. Planowane są też dalsze okresy niedopuszczania zachodnich cudzoziemców do Polski. I tak, nie będą wydawane wizeny na ostatnie dwa tygodnie czerwca b.r. w związku z tym, że w dniu 22 czerwca odbędzie się uroczyste przewiezienie cudownego obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do katedry św. Jana w Warszawie. Przejazd odbywać się będzie szosą i nie ulega wątpliwości, że wzdłuż całej drogi stać będą wielotysięczne tłumy wiernych, co na pewno uczyniłoby wielkie wrażenie na cudzoziemcach i znalazło oddźwięk w reportażach prasy zachodniej.

Trzeci okres „kwarantanny” ma objąć okres od 8 do 31 sierpnia. Chodzi o to, aby cudzoziemcy nie mogli uczestniczyć w uroczystościach ku czci Matki Boskiej Częstochowskiej, które odbędą się w Częstochowie w dniach 15 i 26 sierpnia br. Wydanie wiz cudzoziemcom w tych trzech okresach będzie podobno stosowane tylko w wyjątkowych wypadkach.

Decyzja ograniczeń wizowych dla cudzoziemców w związku z kościelnymi uroczystościami obchodów Tysiąclecia Chrześcijaństwa w Polsce zapadła podobno na najwyższym szczeblu. Są jakoby dwie przyczyny, dla których zdobyto się na tak niepopularny krok.

Pierwsza była natury politycznej.

Reżym nie chciał, aby cudzoziemcy, a przede wszystkim obce Episkopaty i prasa byli świadkami milionowego zjazdu wiernych. Tego rodzaju triumf Kościoła wykażałby najdotkliwiej jego siłę i obaliby wersję propagandy komunistycznej za granicą, że między Prymasem Wyszyńskim i wiernymi, a nawet częścią Episkopatu i duchowieństwem panują poważne rozdzwigi.

Drugą przyczyną zarządzeń mających na celu niedopuszczenie cudzoziemców do kraju, było jakoby żądanie władz bezpieczeństwa, to znaczy prawdopodobnie ministra spraw wewnętrznych, M. Moczara.

Obawiano się, aby na uroczystości w Częstochowie nie przybyły masy cudzoziemców duchownych. Udział zgłosiło bowiem prawie 700 biskupów, wielu księży i wyższych dostojników kościelnych z całego świata. Władze bezpieczeństwa miały twierdzić, że widok tej masy zagranicznego duchowieństwa będzie działał „podniecająco” na tłumy, co może być wykorzystane przez „ele-

menty wrogie” dla wywołania manifestacji lub nawet rozruchów.

AMERYKANOM ODMÓWIONO PRAWA WJAZDU DO CZĘSTOCHOWY

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych w Warszawie — jak podała agencja prasowa UPI — oświadczył, że „rząd polski odmówił dyplomatom amerykańskim pozwolenia na wzięcie udziału w uroczystościach milenijnych w Częstochowie”.

Ambasada zwracała się o takie pozwolenie dla dwóch swoich urzędników.

NAGŁY ZGON MICHAŁA KWIATKOWSKIEGO

W chwili oddawania do druku obecnego numeru doszła do nas wiadomość o śmierci Michała Kwiatkowskiego, który zmarł w sobotę 21 maja w Vichy.

Ograniczamy się dziś jedynie do wyrażenia serdecznego współczucia rodzinie Zmarłego oraz wydawnictwu „Narodowca” i apelujemy do naszych Czytelników o modlitwę za spokój duszy zmarłego na emigracji działacza.

Requiescat in pace!

Wydawnictwo
„Głosu Katolickiego”

TRZECI MAJ W RZYMIE

Tegoroczny 3 maj zaczął się w Rzymie w sposób niezwykle: Ojciec św., zgodnie ze swoją obietnicą, odprawił rano Mszę św. w polskiej kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w podziemiach Bazyliki watykańskiej. Wobec szczupłości miejsca, tylko nieznaczne grono księży, zakonników i zakonnic polskich mogło być obecne na tej Mszy św.

„Osservatore Romano” z tego dnia podaje na pierwszej stronie fotografię Ojca św. na tle obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej oraz opis nabożeństwa.

O godz. 10-ej ks. Biskup Rubin odprawił uroczystą Mszę św. w kościele polskim św. Stanisława. Kościół był szczelnie wypełnio-

ny. Po Ewangelię ks. Biskup wygłosił kazanie, w którym dał syntetyczny obraz znaczenia wiary i roli Kościoła w Polsce.

— Zasady katolicyzmu — mówił ks. Biskup — przeniknęły nie tylko prywatne i rodzinne, ale także publiczne i państwowe życie Polski. Większość członków narodu na przestrzeni dziewięciu wieków historii uznawała to powiązanie religii katolickiej z ich życiem osobistym i z życiem wspólnoty narodowej za wartości dodatnie, za wartości cenne, godne by o nie starać się, zabiegać, by ich bronić. Oto dlaczego tak uroczysto obchodzi dzisiaj naród polski pamiętkę swego chrztu.

Przechodząc do dzisiejszej rzeczywistości polskiej, ks. Biskup stwierdził, że Kościół w Polsce żąda dla siebie tylko równości praw. Przejęty duchem i treścią uchwał II Soboru Watykańskiego, Kościół pragnie działać w myśl jego postanowień misyjnych i ekumenicznych, pragnie wolności apostołstwa świeckich, głosi wolność religijną, wierny jest odwiecznej polskiej tolerancji. Ale zamknięty w ramach ścisłej swobody kultu, nie ma dostępu do nowoczesnych środków komunikacji społecznej — prasy, radia, telewizji, kina — nie ma wolności potrzebnej dla wykonywania swej misji.

— A przecież katolicy polscy nie chcą konfliktu z tymi z narodu, którzy nie wierzą lub wierzą inaczej... Pomni ewangelicznego prawa miłości i tradycyjnej polskiej tolerancji wobec mniejszości, katolicy polscy pragną jak najbardziej współdziałać z wszystkimi braćmi, należącymi do tego samego narodu. Pragną jedynie w tym współdziałaniu takich samych praw dla siebie, jakie mają niewierzący”.

Wyrazistość, umiar i godność wypowiedzianych myśli, zrobiły duże wrażenie na obecnych.

Po Mszy św. zebrani w kościele dokonali ślubowania Wielkiej nowenny, po czym odśpiewaniem „Boże coś Polskę”, zakończono nabożeństwo.

Popołudniu Ambasador Papée przyjmował, jak co roku, w Ambasadzie, życzenia kolonii polskiej w Rzymie.

Zebranie przeciągnęło się w miłym nastroju do wieczora.

ODZNACZENIE HINDUSKIEGO KARDYNAŁA

Ks. Kardynał Walerian Gracias, arcybiskup Bombaju, został odznaczony „Palmą Wibushan”, najwyższym odznaczeniem hinduskim.

Medal ten został wręczony dostojnemu purpuratorowi przez prezydenta Radakrishnana podczas secesyjnej uroczystości jaka miała miejsce w jego siedzibie.

Przy tej samej okazji zostały wręczone inne odznaczenia 45 rozmaitym osobistościom, między innymi dwóm laikom katolickim.

Jędrzej GIERTYCH

Małżeństwo z ogłoszenia

— Gdybym stale nie przystępował do Komunii świętej, to pewnie załamałbym się moralnie. Bo to nie jest łatwo mężczyźni w moim wieku, nie zakonnikowi, nie księdzu żyjącemu w klasztorze czy na plebanii, ale zwyczajnemu człowiekowi żyjącemu wśród ludzi, żyć życiem moralnym. Tylko Komunia święta mnie trzyma. Gdy się nawinie pokusa — idę do spowiedzi, idę nawet przez kilka dni z rzędu wcześniej rano na Mszę i do Komunii świętej codziennie — i jakos biorę siebie w garść. Ale godnym się nie czuję. Jestem pełen złych skłonności — i właśnie dlatego idę do Komunii świętej, by mi Pan Bóg dopomógł. By mnie wsparł. Walczę z sobą i w tej walce Komunia święta jest mi potężną pomocą.

— Czy ja jestem dla ciebie pokusą?

— Ty? Nie! Co znowu! Ty jesteś moją żoną. Cokolwiek by się między nami stało, to nie byłoby grzechem.

— Powiedz mi... Czy ty wiele flirtowałeś z Angielkami? Bo one są takie zepsute...

— Nie. Nie flirtowałem wcale. Byłem kilka razy w niebezpieczeństwie — ale jakos Pan Bóg mi dopomógł i nie stoczyłem się nigdy.

Patrzała na niego cicha i potulna i dopytywała się nieśmiało. Chciała wiedzieć.

— To znaczy, że nie miałeś nigdy swojej dziewczyny? Nigdy, nigdy?

— Nigdy.

— Zachowałeś czystość jak zakonnik?

— Tak.

Chwilę się wahał, ale w końcu wziął ją za rękę i trzymając jej rękę w swojej dłoni, zapytał:

— A ty? Czy miałaś kiedy swego chłopca?

— Nie.

— Nikt cię nigdy nie posiadał?

— Nikt i nigdy. Nikt mnie nawet nigdy nie pocałował. Prócz ciebie w dzień naszego ślubu.

Jej oczy patrzyły w niego prosto i śmiało i była w nich szczerłość i siła.

— Ale kobieta, to co innego. Byłoby bardzo źle, gdyby było inaczej. Że jednak ty, mężczyzna, żyjesz takim życiem jak panna — to niezwykle. Nie spotykałam w życiu takich mężczyzn.

— Nie spotykałaś? A może tylko bliżej nie poznałaś? Nie wiedziałaś jacy są. Uczciwych mężczyzn jest więcej niż nieraz się kobietom zdaje.

— Wszyscy mężczyźni, których miałam sposobność obserwować bliżej, to byli źli ludzie. Bardzo źli. Niegodziwcy. A już w najlepszym razie ludzie lekkomyślni i niegodni zaufania.

— I mając takie pojęcie o mężczyznach, zdecydowałaś się wyjść za mąż przy pomocy ogłoszenia w gazecie?

— Zrobiłam to z rozpaczy. Ale widać Pan Bóg kierował moimi krokami. Widać moja matka wymodliła mi zza grobu, że trafiłam na ciebie, a nie na kogo innego.

— To była wielka lekkomyślność. Mogłaś trafić bardzo źle.

Skończyli i wyszli. Pojechali kolejką podziemną na stację Viktoria, pojechali szybko kobieźnym pociągiem kolei normalnej z tej samej stacji do Brighton. Było jeszcze do południa daleko, gdy trzymając się jak dzieci za ręce, schodzili wąskimi ulicami Brighton w dół od kolei do morza — i widzieli przed sobą jego siłą, szeroko rozłożoną taflę.

— Bywałaś nad morzem?

— Byłam jako mała dziewczynka z rodzicami jeszcze przed wojną, ale słabo pamiętam. A potem nie byłam. Ale teraz przejeżdżałam przez morze z Holandii do Anglii, był jednak deszcz, mgła, zimno, nic nie było widać i statek kołysał, nie zostawiło mi to więc dobrego wspomnienia.

Powietrze było rześkie i pełne aromatów.

— Jaka cudna pogoda! Aż się robi wesoło na duszy.

— Umiesz pływać?

— Nie.

— Ja cię spróbuję nauczyć. Nie za jednym razem naturalnie. Ale chyba nie jedyny raz idziemy razem się kąpać. Będziemy mogli potem chodzić do basenu pływackiego w Londynie.

Plaża była pełna ludzi.

— Bywałaś w Polsce na plaży?

— W Warszawie nad Wisłą. Czasami.

— Ja pamiętam plażę nad Prypecią przy Mostach Wołańskich koło Łumińca. Usiadłmy tutaj. Myślę, że tu całkiem dobrze.

— I co? I tu się mamy przebierać? Kiedy ja się wstydzę.

— Odwrócę się od ciebie plecami nie będąc patrzał.

Po chwili byli oboje w kostiumach kąpielowych. Pożerał ją oczyma.

Była zażenowana.

— Nie patrz tak na mnie.

— Jesteś zachwycająca. Kostium pasuje jak ulał i czepeczek jest śliczny. Ale najładniejsza jesteś ty sama.

Rumieniec oblewał jej nie tylko twarz, lecz i szyję.

— Kiedy ja się wstydzę.

— Chodźmy lepiej do wody.

Gdy się patrzyło w dal na sino-niebieskie, całkiem gładkie morze, nie widziło się fali, ale przy brzegu fala wzdymała się bez ustanku i rytmicznym oddechem rozlewała się po piasku.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Spoglądając na powyższe zdjęcie, chyba nie będziemy wątpić, że najpiękniejsza z pór roku i życia jest wiosna.

LUDZIE SĄ TACY

REFORMA SZKOLNA. — We Francji nastąpiła reforma w nauczaniu. Ze względu na istotne zmiany, przedstawimy ją Czytelnikom w jednym z przyszłych numerów naszego pisma.

PROSZĘ BARDZO. — Pewien znany dramaturg zjawiał się na każdej premierze w teatrze w... bonzurce, którą dla wygody nosił stale w domu. Trochę to rażąco wyglądało na tle eleganckiej czerni smokingów i ubrań wizytowych, toteż pewnego razu portier zwrócił mu grzesznie uwagę, że nie powinien w takim stroju pokazywać się w sali!

— Ach tak? — spytał zdziwiony sławny człowiek — Ależ proszę, bardzo chętnie to zdejme przed wejściem na salę!

Istotnie wykonał to, co powiedział... Od tego czasu nie zwracano mu już uwagi...

POCIĄG „PŁYNĄCY” NA PODUSZCIE POWIETRZA, a skonstruowany przez francuskiego inżyniera Leona Bertin, został wypróbowany z ograniczoną szybkością (135 km na godzinę) pomiędzy Gometz i Limours (S. et O.)

Pociąg ten pojedzie z szybkością 400 km na godzinę na większych odległościach; na mniejszych zaś (od 5 do 50 km) z szybkością 200 km na godzinę.

W przybliżeniu z Paryża do Lyonu pojedziemy nim godzinę i 10 minut; z Paryża do Orly 4 minuty, z Lyonu do Grenobli 20 minut, z Brestu do Rennes 50 minut.

CZY POTRAFI ROZPOZNAĆ PLEĆ?
— Amerykański lekarz dr Mark Steel twierdzi, że potrafi rozpoznać pleć dziecka przed jego urodzeniem. W tym celu dodaje do płynu, w którym znajduje się dziecko pewien produkt chemiczny. Zakolorowany płyn na niebiesko jest dowodem, że mające przyjść na świat dziecko będzie płci żeńskiej...

KRAKWA. — Około roku 985 kupiec arabski Ibrahim ibn Jakub wspomina w opisie podróży przez kraje słowiańskie o miejscowości Krakwa, centralnym grodzie większego obszaru, który posiadał duże znaczenie handlowe.

SLYNNA UCZTA. — W roku 1363 mieszczanin krakowski Wierzynek podejmował na słynnej uczcie wielu znakomitych gości, a wśród nich cesarza rzymskiego Karola IV, króla Cypru, Piotra i króla Danii: Zygmunta.

Poniżej podajemy tekst przemówienia Ojca św. wygłoszonego do Polaków z okazji obchodu Millemium w Rzymie. (Red.)

Ukochani Synowie!

Kim jesteście Wy którzy uczestniczycie w obecnych obrzędach i wypelniecie podniosłymi śpiewy tę Bazylikę?

O, dobrze to wiemy. I nie sposób zwrócić się do was ze słowami dzisiejszej Ewangeli ani złożyć Bogu co dopiero rozpoczętej ofiary Mszy św., nie pozdrowiwszy was wprzódy i nie zadzierżgnawszy pierwej owej więzi duchowej z wami, która powinna przycgotować obecność sakramentalną Chrystusa wśród nas. Zjednoczenie nasze z nim powinniśmy poprzedzić i przygotować jednocząc się między sobą. Takie właśnie tworzenie Ciała Mistycznego Chrystusa, jakim jest Kościół, staje się narzędziem i celem realnej obecności Chrystusa, który wkrótce zawita wśród nas w tej tajemnicy Eucharystycznej.

Wiemy dobrze kim jesteście, zaprosiliście przecież nas na tę uroczystość. My zaś oczekiwaliśmy was z świętymi obrzędami i jak ojciec przyjmuje synów przychodzących z daleka w progi rodzinnego domu, który jest domem zarówno ich jak i jego, tak My niepomierne cieszymy się, iż możemy przebywać z wami i że możemy otwierać wam nie tylko bramy tej świątyni strzegącej grobu św. Piotra, ale także ramiona i i ojcowskie serce. My to wiemy, wy jesteście Polakami: prawdziwymi Polakami i dlatego katolikami; jesteście pielgrzymami polskimi, przychodzącymi z różnych dalekich krajów, rozproszeni po świecie, ale pamiętni zawsze na swe wspólne pochodzenie, świadomi zawsze braterstwa krwi, historii, języka i religii i zawsze gotowi wejść na drogę wspólnego, głównego celu, który wasz narodowy poeta opisał słowy: „A gwiazdą pielgrzymstwa jest wiara niebieska, a iglicą magnesową jest miłość Ojczyzny” (Mickiewicz). Pielgrzymi polscy, witamy was! Nie pomyliliście drogi, przychodząc do Rzymu by urzeczywistnić wasze spotkanie z nami. Tak jak wy teraz reprezentujecie cały wasz naród, zarówno tych, którzy zamieszkują rodzinny Kraj, jak i mnogie a sławne rzesze rozproszonych po całej ziemi, tak też ten Rzym katolicki, owo źródło waszej wiary, to serce jedności i powszechności Kościoła świętego, owa Stolica Piotrowa, gdzie poprzez cały ciąg wieków, znajduje ochronę, któkolwiek zamierza budować świat na prawdzie, miłości, sprawiedliwości, wolności i nadziei, ta przystań apostołska stała się obecnie symbolem waszej Ojczyzny, owszem stała się także i dla was prawdziwie „patria communis” — wspólną ojczyzną.

Jesteśmy szczęśliwi, że mogliśmy przyjąć was i pozdrowić i to właśnie w tej godzinie, kiedy uczucia biegną do waszych bło-

PAPIEŻ MIŁU

PRZEMÓWIENIE PAWŁA VI W
W NIEDZIEL

gosławionych ziem, biją u was bardzo mocnym tętnem. Uważamy, że jest naszym obowiązkiem, którego nam nie wolno zaniedbać, wyrażenie radości na widok waszej wspólnej wierności i waszego braterstwa, które wynagradza wam tyle lat uciążliwych i tyle trudów podjętych, celem urzeczywistnienia tego nadzwyczajnego spotkania.

Jakiż tedy jest powód tej waszej pielgrzymki i tego waszego spotkania?

I to wiemy, i pragniemy to głośno wypowiedzieć, ku chwale Boga i waszej sławy oraz na wspomnienie całego Kościoła i jako wzór całemu światu.

Świętujecie tysiącletnią rocznicę. Waszą historią sięgnęliście dziejów sięgających dziesięciu wieków. Nachyliście się nad źródłem waszej narodowej świadomości, stąd przepelnia was radość, że zdołaliście

Papież przemów

Nasza myśl wybiega w tej chwili ku Kościołowi, do Biskupom polskim, ku Kapłanom, Zakonnikom i młodzieży, ku pracującym, ku cierpiącym.

Wybiega także, bo tak nakazuje czynić, do Władz świeckich, prosząc Boga, by je wspomagał i całkowitego wspólnego dobra.

Wybiega nade wszystko nasza myśl ku Kościołowi, do Biskupom, do kapłanom, do młodzieży, do cierpiących, do nieustającej opieką ziemię, Kościół i Naród Polski.

związać godność wolnego i zjednoczonego narodu z cywilizacyjnym posłannictwem waszych plemion i pomiędzy ludami społeczności międzynarodowej oraz z rzeczywistością religijną, z wydarzeniem przekraczającym ramy wielkiej polityki oraz doświadczeń przyrodzonych, z czynnikiem mistycznym, wdrażającym, rozstrzygającym i stanowiącym, jak żaden inny, o waszym istnieniu, czy to jako jednostek, czy też jako wybranego ludu i nieśmiertelnego narodu.

Chodzi — jak wszyscy o tym dobrze wiemy — o przyjęcie, właśnie w dziewięćset sześćdziesiątym szóstym roku chrztu przez Mieszka, wywodzącego się z rodu Piastów, głównych organizatorów na ziemi polskiej;

UJE POLSKĘ

W BAZYLICE WATYKAŃSKIEJ
LE 15 MAJA

męża pobożnej katolickiej księżniczki czeskiej, Dąbrówki.

On przyjmując chrześcijaństwo, pierwszy dał swojemu dworowi i swoim podwładnym zniewalający ich poniekąd przykład; pierwszy też przyspieszył scalenie swojego narodu, stwarzając państwo średniowieczne i włączając je do Kościoła Katolickiego. W owych pierwszych chwilach zawiązującego się życia duchowego Narodu, nie brakło oczywiście ani św. Piotra, ani światła Rzymu. Zarówno wiara chrześcijańska jak i język i pismo łacińskie, tudzież świadomość przynależności do świata zachodniego, zapoczątkowały nową kulturę narodu polskiego, która poprzez swoje instytucje polityczne, religijne, szkolne i artystyczne, dawała w ciągu tysiąclecia pełnego burz i chwali, nieprzerwane świadectwo swej niegasnącej żywotności moralnej swej istotnej je-

owił po polsku

Kardynałowi Wyszyńskiemu, ku wszystkim

m i Zakonnicom, ku Rodzicom katolickim, ku

nić obowiązek chrześcijański, do wszystkich

magali w zapewnieniu Narodowi prawdziwe-

Pani naszej Częstochowskiej, aby otaczała

Polski.

dnorodności z cywilizacją europejską i tak niezaprzeczalnej oryginalności twórczości rodzimej.

Zegar wieków, co milczał przez tyle czasów, iż mógł spowodować wątpliwość co do swojego wiernego trwania, przebudził się dzisiaj i uderza na nowo równo i donośnie, pierwszy, drugi, trzeci, dziesiąty wiek! Polsko, któraż to bije godzina twych dziejów? Godzina tysiąclecia! Przejmującym jest ten głos, który niesie echo dawnych czasów, wydaje go w tajemniczy sposób każda mogiła. Jest to głos który woła: Polska żyje! Głos który śpiewa: Polska jest zjednoczona! Głos który płacze: Polska cierpi! Głos, który się modli: Polska

jest katolicka! Głos to najwybitniejszych, głos bohaterów, głos artystów, głos młodzieży, głos najprostszych, głos świętych! Ten głos urasta w chór! Cały naród nastroja się na jeden ton i głos! Słuchajcie, słuchajcie! — powtarza wiekami: Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus — na wieki wieków.

Przepięknym jest obowiązek wsłuchiwania się w głos wieków, gdyż staje się orędziem, podawanym z pokolenia na pokolenie. Chcemy, najdroższe dzieci, wyrazić przez to, że obchody waszego tysiąclecia są wydarzeniem bardzo ważnym. Dobrzeście zrobili przygotowując się do nich z tak wielką starannością. Przez dziewięć lat trwaliście w rozpamiętywaniach i modlitwie, by uświadomić sobie jego znaczenie historyczne i moralne. Siuszenie też postąpiliście, obchodząc tak wielki dzień, tłumną i religijną uroczystością.

Jej doniosłość wynika z potrójnej perspektywy dziejowej:

W perspektywie przeszłości:

Pamięć na czasy minione jest szlachetną i mądrą szkołą. Znajomość historii bardzo sprzyja wychowaniu Narodu. Daje mu poczucie godności, ukochanie swej wolności i swojej jedności — oraz zapal do zwartego i uporządkowanego rozwoju. Co więcej, w takim Narodzie jak wasz, syntetyczne spojrzenie na własną przeszłość pomaga w odkryciu właściwego mu geniuszu, swojego powołania obywatelskiego, swego posłannictwa duchowego. Potrafi także, na podstawie pewnych szczególnych znaków, odsłonić plan Boży, gdyż dobrymi narodami sam Bóg kieruje. W trudnych zaś i ciemnych godzinach, to rozważne spojrzenie na przeszłość, może stać się źródłem światła, umocnienia i nadziei.

Ten sposób widzenia obejmuje bardzo ważne i zawiłe zagadnienia współczesnego życia, zagadnienia, które — jak to wszyscy wiemy — następczą tyle trudności, a równocześnie tyle możliwości szczęśliwych rozwiązań. Głównym zagadnieniem jest tu niewątpliwie problem znaczenia i roli, jaką należy przyznać życiu religijnemu, które stanowi właściwy motyw obchodów Tysiąclecia w dzisiejszej społeczności.

Wierzmy, że obchodów Tysiąclecia chrześcijaństwa Narodu Polskiego nie można postrzekać ani o charakter antypaństwowy, ani o chęć przywrócenia teokratycznych przywilejów czy przestarzałych ustrojów politycznych lub społecznych.

Obchody te należy uznać za wyraz dążenia wierzącego Narodu do prawdziwej wolności religijnej i obywatelskiej, należnej mu na mocy prawa natury, a także na skutek jego wielowiekowego charakteru oraz najczcigodniejszej tradycji. Sądźmy więc, że obchody te wcale nie sprzeciwiają się dobrobytowi i postępowi nowoczesnego społeczeństwa. Raczej należy uznać, że przynoszą mu chwałę i korzyść.

(Dokończenie na str. 8)

Migawki emigracyjne

NA WYSPACH BAHAMSKICH żyje około 70 rodzin polskich. Zaden ksiądz polski tam nie dociera. Polacy ci zwrócili się do ks. Kardynała Spellmana o przysłanie im z okazji Milenium kapłana polskiego i obrazu M.B. Częstochowskiej. Na skutek tej interwencji wyjechał na Wyspy Bahamskie ks. Walerian Jasiński z Orchard Lake, zabierając z sobą brat Matki Boskiej Częstochowskiej wędrujący po Stanach Zjednoczonych. W kilku miejscach głosił tridua przed główną uroczystością milenijną.

PRYMAS PAMIĘTA O EMIGRANTACH. — Mało kto zwrócił uwagę na to, że w czasie głównych uroczystości gnieźnieńskich, Prymas Polski odprawił Mszę św. w intencji emigrantów bezpośrednio po uroczystej sumie. Następnie wspólnie z wszystkimi biskupami odmówił modlitwę za emigrację i udzielił wraz z nimi błogosławieństwa arcybiskupowskiego.

PREZES STOWARZYSZENIA LOTNIKÓW, płk. Gubszewicz, był bardzo wzruszony w czasie Mszy św., odprawianej w intencji Polaków przez Pawła VI. Otrzymał bowiem Komunię św. z rąk Ojca św. mając przy boku swojego 14-letniego syna, który komunikował razem z ojcem.

Z Francji otrzymały Komunię św. z rąk Papieża: prezeska Związku Bractw Żyw. Różańca, p. Gwiadowska i prezeska Związku Tow. Kobięcych, p. Kunkiewiczowa. Nadto w grupie otrzymujących Komunię św. z rąk Ojca św., byli dwaj uczniowie Internatu św. Kazimierza z Vaudricourt, Harlukowicz i Komorowski.

Wśród tych, którzy całowali pierścień Rybaka i zamienili kilka słów z Ojcem św. bezpośrednio po Mszy św., wyróżniali się górnicy polscy z Francji w ubiorach górniczych, pp. Gluszak z Lens i Baranowski z Marles-les-Mines. Otaczali oni prezesa Kongresu Polonii Francuskiej, p. Kudlikowski.

SMAKOŁYKI. — Bawił we Francji przejazdem ks. misjonarz Leon Mokwa OMI, który od 30 lat pracuje wśród Indian i Eskimosów w dalekiej północnej Kanadzie. Przywiózł on z sobą prześroczka, którymi ilustrował ciekawą konferencję na temat życia swoich parafian. Ks. Moskwa zdradził nam również, że największym smakołykiem Eskimosów są tamtejsze... szczury.

KSIĘGA POLONII. — Seminarium z Orchard Lake (USA) przygotowuje w kilku językach wyczerpującą księgę na temat emigracji polskiej w świecie p.t.: „Polonia świata”. Ma ona obcym uświadomić siłę, jaką przedstawiają Polacy żyjący poza Krajem.

OMEGA

PAPIEŻ MIŁUJE POLSKĘ

(Dokończenie ze str. 7)

Z tego względu, jak szeroko zostało ogłoszone — na zaproszenie Kardynała Wyszynskiego, Prymasa Polski i Arcybiskupa Warszawy oraz całego Episkopatu Polskiego i tyłu naszych dzieci tego drogiego Narodu — pragnęliśmy osobiście przynieść nasze ojcowskie pozdrowienie Narodowi Polskiemu oraz złożyć nasz korny hołd Najświętszej Pannie, czczonej w Częstochowie, by z całym Narodem, żyjącym w Ojczyźnie i poza jej granicami, we wszystkich stronach świata, obchodzić tak chwalebą rocznicę.

Nie pozwolono nam jednak na tę pielgrzymkę, chociaż w sposób godny poważania, ujawniliśmy nasz zamiar i zapewniliśmy, że nasza bardzo krótka podróż miałaby charakter wyłącznie religijny i zamierzała być jedynie do wzięcia udziału w obchodach tak wyjątkowej, bo tysiącletniej rocznicy. Naturalnie, doznałiśmy bolesnej przykrości także z powodu osobistego uczucia miłości, jaką żywimy dla Polski. Jesteśmy przekonani, że motywy, przeciwstawione urzędziństwu naszej pielgrzymki, przypisywane czynom i stanowisku najczcigodniejszego Kardynała Wyszynskiego, nie są usprawiedliwione, i nie możemy wierzyć, by miały poparcie w powszechnych uczuciach tak szlachetnego i tak oddanego Kościołowi Narodu, jakim jest Polska.

Ale natychmiast powiadamy: z tego powodu będziemy nadal nie mniej kochać umiłowaną Polskę. Zapewne tak samo uczynicie i Wy, najdroższe dzieci, obecne tu i tak samo uczynią wierni Polacy, przebywający w Ojczyźnie i rozproszeni po świecie.

Otóż to jest właśnie ta perspektywa przyszłości, którą obchody Tysiąclecia nam otwierają: powinniśmy kochać jeszcze bardziej niż w przeszłości, tę drogą, utraconą, ale zawsze żywą i zawsze wierną Polskę.

Miło nam podkreślić, że obchody Tysiąclecia wyrażają się w wielkim wynaniu wiary katolickiej, a my jesteśmy pewni, że to wyznanie, dalekie od powiązania z tym, co przeminęło, dalekie również od tłumienia ducha narodowego, wzmości go i otworzy mu bramę prawdziwego i zbawiennego zdobywania współczesnego życia na drogach myśli i wiedzy, wolności obywatelskiej i postępu społecznego, na drogach współpracy, zgody i pokoju w życiu międzynarodowym, na drogach szlachetności, dobroci, uprzejmości, świętości i wszelkiej doskonałości.

Ponieważ wiara jest prawdą, dlatego jest także mocą, jest życiem, jest zbawieniem. Miło nam wreszcie zauważyć, że ten akt tysiącletniej wiary wyraża się praktycznie w dwóch czynnościach które ją zawierają, ujawniają i wzmacniają, a mianowicie w synowskim przywiązaniu do Stołicy św. Piotra i w hołdzie nabożnej czci do Najświętszej Maryi.

Message de Monseigneur l'Archevêque à Messieurs les Aumôniers et aux fidèles polonais du diocèse de Cambrai

C'est en la semaine sainte que l'Archevêque de Cambrai s'adresse à vous. C'est en effet le Samedi Saint que le premier prince historique de Gniezno-Poznan a reçu le saint baptême, le 14 avril 966; et les catholiques de votre grand pays vont donc célébrer le 14 avril prochain le millénaire du baptême de la nation polonaise.

Cette année est pour vous, chers fidèles polonais, une année de reconnaissance de ce que la Pologne, comme nation, a toujours été fidèle, Polonia semper fidelis; elle a conservé pendant dix siècles sa fidélité à Dieu, à la Croix et à l'Évangile du Christ, à l'Église et ses pasteurs suprêmes.

Répondant à l'invitation de l'Épiscopat polonais, je me propose, si j'obtiens le visa nécessaire, de me rendre à la grande célébration du 3 mai au sanctuaire de Czestochowa.

Sans attendre, je tiens à vous dire, chers frères polonais, au nom des prêtres et des fidèles de ce diocèse, notre union fraternelle avec vous: vous êtes 22.000 parmi nous, ayant gardé la nationalité polonaise, et vous atteignez 40.000, si nous comptons tous ceux qui ont acquis la citoyenneté française. Treize prêtres de votre nation exercent leur ministère sacerdotal auprès de vous, au sein de ce diocèse.

Nous nous unissons à votre action de grâces, comme nous sommes unis depuis si longtemps, Polonais et Français, par les liens d'une affection réciproque, et dans notre région par les liens d'un travail commun, dans nos champs et nos usines, et surtout dans le pénible labeur de la mine.

Nous vous remercions pour tout ce que vous faites, pour ce que vous êtes. Nous prions avec vous, pour votre nation aimée, qui a tant souffert et qui survit plus forte à travers toutes les épreuves. Nous prions pour vos familles, vos travaux, chacune de vos personnes et pour tous vos défunts. Nous continuerons ensemble, Polonais et Français, à vivre chrétiennement et fraternellement, unis à tous nos frères de diverses nations venus aussi chez nous. Nous trouverons des moyens nouveaux de nous mieux connaître, de nous entraider dans tous les domaines, spécialement sur le plan de la foi et de l'apostolat.

Que le Seigneur bénisse la nation polonaise et tous ses fils présents sur le sol du diocèse de Cambrai.

Notre Dame de Czestochowa, priez pour nous!

† Henri JENNY
archev. de Cambrai

Millenijne orędzie Arcybiskupa Cambrai

Nie stało się to przypadkiem, że właśnie w samym Wielkim Tygodniu Arcybiskup z Cambrai zwraca się do Was. W Wielką Sobotę bowiem, książę gnieźnieńsko-poznański otrzymał Chrzt św. 14 kwietnia 966 roku, — i katolicy Waszego wielkiego kraju będą uroczysto obchodzić „Tysiąclecie” przyjęcia Chrztu św. przez naród polski.

Rok ten jest dla Was, — drodzy moi wierni polscy, — rokiem dziękczynienia za to, że Polska, jako naród, pozostała zawsze wierną „Polonia semper fidelis”. Przez ro wieków naród polski dochował wierności Bogu, Krzyżowi, Ewangeli, Kościołowi i swym najwyższym pasterzom.

W odpowiedzi na zaproszenie episkopatu polskiego, pragnę — jeśli tylko otrzymam wizę wjazdową — udać się do Częstochowy, by wziąć udział w wielkich uroczystościach w dniu 3 maja.

Teraz już jednak, — w imieniu księży i wiernych tej diecezji, — chciałbym Was — bracia Polacy — zapewnić o naszej braterskiej łączności z Wami. Jest Was 22.000, którzyście zachowali narodowość polską, a liczba ta dochodzi do 40.000, jeśli liczyć tych, którzy przyjęli obywatelstwo francuskie. 13 księży polskich sprawuje wśród Was opiekę duszpasterską w tej diecezji.

Łączymy się z Wami w Waszym dziękczynieniu, jak jesteśmy od dawna złączeni — Polacy i Francuzi — więzami wzajemnej przyjaźni — a w naszej części kraju: również więzami wspólnej pracy: na roli, w fabrykach, a przede wszystkim w ciężkiej pracy w kopalniach.

Dziękujemy Wam za to coście dotychczas uczynili, — za to czym jesteście. Razem z Wami modlić się będziemy za Wasz kochany naród, który tak wiele wycierpiał i który po każdym ciężkim doświadczeniu, powstaje jeszcze silniejszy do nowego życia. Razem z Wami modlić się będziemy za Wasze rodziny, za Waszą pracę, za każdego z Was, za wszystkich Waszych zmarłych. Wspólnie — Polacy i Francuzi — będziemy i w przyszłości żyli po chrześcijańsku, po bratersku, złączeni ze wszystkimi współbraćmi różnych narodów, którzy do nas przybyli. Znajdziemy z pewnością nowe sposoby, by wspólnie lepiej jeszcze się poznać, więcej wspomagać w każdej dziedzinie a przede wszystkim we wspólnej wierze i apostolstwie.

Niech Bóg wszechmogący błogosławi naród polski i wszystkich jego synów w diecezji Cambrai.

Matko Boska Częstochowska, módl się za nami!

† Henryk JENNY
Arcybiskup Cambrai

Z życia emigracji

ZASŁUŻONE WYRÓŻNIENIE

Wszystkim tym, którzy biorą udział w życiu polskiej parafii w Paryżu i w nabożeństwach niedzielnych w tamtejszym kościele polskim, znana jest osoba pana **Edwarda Jareckiego**, który z powagą, pobożnością i kompetencją, spełnia niezwykle gorliwie funkcję zakrystiana.

Bez obawy przesady można powiedzieć, że pan Edward Jarecki wszedł w historię kościoła polskiego w Paryżu, bo już od ponad 40-tu lat oddaje swe usługi parafii polskiej z podziwu godną wiernością, poświęceniem i bezinteresownością.

Do Francji przyjechał jako 18-letni młodzieniec w poszukiwaniu pracy. Znalazł ją w Aubervilliers pod Paryżem i pozostał od 1922 roku, aż do dzisiaj, wierny swemu zajęciu i fabryce, za co został odznaczony państwowym medalem „Médaille de vermeil”.

rodowi. Dlatego Ks. Dziekan Prałat Augustyn Gałęzewski, przedstawił zasłużonego pana Jareckiego do papieskiego odznaczenia „Pro Ecclesia et Pontifice” — „Za Kościół i za Papieża”.

W przeddzień wielkich uroczystości jubileuszowych w Paryżu, w obecności żony, zięcia i wnuka, J.E. Ks. Biskup Rubin udekorował pana Edwarda Jareckiego tym nadzwyczajnym odznaczeniem, wyrażając mu także swe osobiste uznanie.

W uroczystości dekoracji wzięła udział cała Polska Misja Katolicka, z Ks. Infułatem, Rektorem na czele i najwyższe władze Seminarium Polskiego w Paryżu, Ks. Inf. Banaszak i ks. Prał. Grzesiek, Kaznodzieja Millenijnny uroczystości paryskich O. Prof. Dr J. Grochot C.S.S.R., p. Aniela Gałęzewska, a „Głos Katolicki” reprezentował jego naczelny redaktor Ks. A.M. Stopa, O.M.I.

Parafia polska w Paryżu, wszyscy znajomi i przyjaciele składają panu Jareckiemu jak najserdeczniejsze gratulacje i życzą dalszej owocnej pracy.

POLSKA EMIGRACYJNA PIELGRZYMKĄ NARODOWĄ DO LOURDES NA ZAKOŃCZENIE ROKU TYSIĄCLECIA CHRZTU POLSKI

Komunikat II

Donosimy z radością, że J.E. Ksiądz Biskup Rubin pojedzie z naszą Pielgrzymką do Lourdes 11-go sierpnia na zakończenie Roku Millenijnego.

Ksiądz Biskup z Lourdes J.E. Mgr André Theas obiecał, że on sam, osobiście powita polskich pielgrzymów w cudownej Grocie, w piątek 12-go sierpnia o godz. 11.30.

Trzeba więc sobie zapamiętać (a jeszcze lepiej wyciąć i zachować ten Komunikat), że wyjeżdżamy z Lens i Paryża w czwartek 11-go sierpnia i jak zwykle zajedziemy do Lourdes w piątek rano 12-go. Autobusy zawiozą nas do hoteli. Tam złożymy nasze bagaże i pospieszymy na godzinę 11-tą na górę koło kaplicy z konfesjonałami.

Stamtąd ruszymy w pochodzie do Groty — gdzie Ksiądz Biskup z Lourdes będzie nas witał. Po nim przemówi Ks. Biskup Rubin, jako delegat Ks. Kardynała Wyszyńskiego — Prymasa Polski.

W tym samym dniu zbierzemy się po południu o godzinie 17-iej w tym samym miejscu na górze w kaplicy z konfesjonałami, gdzie 30-tu księży polskich będzie czekało w konfesjonałach na tych Pielgrzymów, którzy nie mieli okazji przystąpić do Sakramentu pokuty u siebie. Radzimy Pielgrzymom, zwłaszcza tym co są w starszym wieku i nie mogą stać dłużej, by się wyspowiadali przed wyjazdem w swojej kolonii.

W sobotę dnia 13-go sierpnia o godz. 10-iej będziemy mieli sumę z kazaniem Ks. Biskupa Rubina w Bazylice Różańcowej.

W niedzielę 14-go sierpnia o godz. 7-iej rano, odprawi za Pielgrzymów polskich Mszę św. w cudownej Grocie, Ks. Rektor, Inf. Kazimierz Kwaśny.

Tej samej niedzieli będziemy mieli — Godzinę Świętą — którą przeprowadzi O. Redemptorysta, Ks. Dr Józef Grochot z Luksemburga i zaraz po Godzinie Świętej o północy Ks. Biskup Rubin od-

prawi uroczystą Mszę św. pontyfikalną i równocześnie przy bocznych ołtarzach wszyscy polscy księża. Będzie to już Msza św. z 15-go sierpnia, z święta Wniebowzięcia N.M.P. Przystąpimy więc do wspólnej Komunii świętej.

We wtorek, dnia 16-go sierpnia będzie dzień wolny na zakupy pamiątek, na zwiedzanie, na wyjazdy w przepiękne okolice górskie itd...

W środę 17-go sierpnia o godz. 10-iej będziemy mieli sumę z kazaniem w Bazylice podziemnej św. Piusa X i po sumie prosto z Bazyliki ruszymy znowu w pochodzie ze sztandarami do cudownej Groty Massabielskiej na pożegnanie.

Jest to częściowy program naszych wspólnych nabożeństw, który nam przynano drogą wyjątku ze względu na wielką rocznicę Tysiąclecia Chrztu Polski. Dokładniejszy program otrzymamy z dnia na dzień i ogłosimy w każdym hotelu, gdzie będą mieszkać nasi Pielgrzymi.

Niestety dokładnych kosztów dziś podać nie możemy bo gdzieś z końcem maja ma nastąpić lekka podwyżka kolejowa.

Być może, że z Lens druga klasa wyniesie 250 franków a z Paryża również druga klasa 230 franków. Jest w tych kosztach podróż do Lourdes i z powrotem — całkowiście i dobre utrzymanie, w dobrych hotelach przez pięć pełnych dni i obiad w szósty dzień wyjazdu. Napewno byle jaka wyieczka na tydzień czasu kosztuje więcej.

Owszem, można znaleźć w Lourdes pomieszczenie tańsze ale niestety za daleko od Groty — co dla wielu naszych starszych Pielgrzymów jest nader uciążliwe. Nawet i młode małżeństwa zarobiły sobie przecież na tyle, aby móc bodaj raz w roku uczciwie odpocząć i nabrać sił, tych zwłaszcza duchowych sił na dalsze bojuwanie życiowe.

Kto ma zamiar jechać, niech się zgłasza zaraz, nie potem, nie w ostatnich dniach gdy już o miejscu trudno. Waszysej Pielgrzymi na tym cierpią, bo trzeba się ścieśniać aby spóźnionym zrobić miejsce.

Zgłaszać się można u każdego polskiego Księdza albo wprost do Polskiej Misji Katolickiej w Paryżu — 263-bis, rue Saint-Honoré — 75 - Paris (1), wpłacając na konto czekowe C.C.P. 1 268-75 Paris.

Polska Misja Katolicka we Francji.

TYSIĄC LAT KULTURY CHRZESCIJANSKIEJ NARODU POLSKIEGO

Kościół - Oświata

Komisja Oświatowa Emigracji Polskiej we Francji rozpoczęła tradycyjną „zbiórkę na oświatę” wśród Polaków na terenie Francji.

Nie jest przypadkiem, że tegoroczna zbiórka odbywa się pod protektoratem Ks. Infułata Kazimierza Kwaśnego — Rektora Polskiej Misji Katolickiej i równocześnie Przewodniczącego Komitetu Millenium we Francji. Ten fakt winien przypominać wszystkim, że dla kultywowania kultury chrześcijańskiej, nieodzowne jest dla naszego młodego pokolenia — które stanowi ciągłość Narodu Polskiego — korzystanie z nauki języka ojczystego i historii polskiej.

Rok Millenijnny 1966 winien być dla emigracji polskiej rokiem rozmyślań o przeszłości i przyszłości Narodu — rokiem dumy narodowej i równocześnie rokiem ofiarności przede wszystkim na reprezentacyjny kościół w Lens i na naukę dzieci polskich ich ojczystego języka i historii ich przodków, aby nie zatraciły świadomości swego pochodzenia. Bo wiem i praktycznie ma to swoje znaczenie. Przyszły obywatel francuski polskiego pochodzenia, o tyle będzie kompletniejszym i wartościowszym, o



Pan Jarecki w chwili dekoracji przez Ks. Biskupa. Na prawo — ks. prałat Gałęzewski, proboszcz parafii polskiej w Paryżu.

Praca, chleb i dach nad głową są bezwzględnie koniecznymi elementami życia i dobrego samopoczucia, ale nie stanowią jeszcze pełni szczęścia! Młody człowiek, solidny w pracy i koleżeńskim, czuł się, mimo wszystko, na obcej ziemi, jak samotna sosienka wśród wrzosów... dlatego, po zasięgnięciu informacji skierował swe kroki w najbliższą niedzielę do kościoła polskiego i odtąd pozostał mu wierny! Tu odnalazł skrawek swej dalekiej ojczyzny, ciepło rodzinnej pobożności, język swej matki i życzliwość kapłanów. Tu wstąpił do organizacji katolickich — tu zawarł swój związek małżeński — tu ochrzcił swą jedyną córkę, której umiał przekazać i solidność swej wiary i szczerą miłość do Polski.

Za solidną i wierną postawę katolicką i za bezinteresowną pracę przy kościele polskim, Polska Misja Katolicka w Paryżu, przyznała mu już w 1947 roku „srebrny medal zasługi”. Nie można było jednak zapomnieć o wiernej pracy pana Jareckiego w jubileuszowym roku Tysiąclecia wierności Polaków Chrystusowi, Jego Kościołowi i swemu Na-

ile znać będzie więcej języków, co dzisiaj jest rzeczą nieodzowną w życiu.

Te dwa cele — Kościół i Szkoła — uzupełniają się: tworzą one trwałą wielkość Narodu Polskiego. Dlatego każdy Polak we Francji, dla pełnego spełnienia swojego obowiązku, winien złożyć w pierwszym rzędzie swą ofiarę na budowę Kościoła w Lens i na oświatę młodego pokolenia polonijnego. I dobrze jest, jeśli wśród pierwszych ofiarodawców na oświatę widzimy Polską Misję Katolicką i Wydawnictwo Narodowca, księdza i nauczyciela, robotnika i inżyniera. Stanowi to bu-

dujący przykład zrozumienia i potwierdza celowość składania ofiar na oświatę.

Apelujemy do duchowieństwa, nauczycielstwa, prezesów komitetowych i czynnych działaczy społecznych aby dopilnowali, by zbiórki na oświatę z listami po domach, odbyły się we wszystkich koloniach na terenie Francji. Szczególnie gorący apel kierujemy do kupców i przemysłowców, do rodaków pracujących w wolnych zawodach oraz do wszystkich tych osób polskiego pochodzenia, którzy zajmują kierownicze stanowiska w przemyśle i handlu, i którzy ze względu na ich poziom intelektualny i lepsze warunki materialne, winni przodować w ofiarności na kultywowanie języka i historii polskiej wśród młodego pokolenia polonijnego.

W hierarchii potrzeb emigracyjnych w roku milenijnym, zbiórka na Kościół w Lens oraz zbiórka na oświatę, winny figurować na pierwszym planie.

Ofiary na oświatę należy składać: na listy zbiorcze w osiedlach polskich, do puszek kolektorom na zjazdach, przed kościołami, na uroczystościach lub też indywidualnie przysyłać do prasy polskiej względnie wpłacać na pocztę na konto skarbnika Komisji Oświatowej: Mr A. Ambroży, 28, rue Domremy, 62 - Barlin — konto pocztowe numer 1984-30 Lille.

Komisja Oświatowa
Emigracji Polskiej we Francji.

NADESLANE:

NAJSTARSZY BAJOŃCZYK WŁADYSŁAW DĄBROWSKI WYBRANY PONOWNIE PREZESEM „SOKOŁA”

Walne zebranie Sokola polskiego w Paryżu, odbyło się w niedzielę dn. 1. maja br. w siedzibie Stowarzyszenia Studentów polskich we Francji, na które przybyli licznie Druhny i Druhowie tej jednej, najstarszej naszej organizacji niepodległościowej na Wychodźstwie. Zebranie, witany żywołową burzą braw, zagał sędziwy prezes ustępującego Zarządu, Władysław Dąbrowski, który zaznaczył, że:

„Dzisiejsze Walne Zebranie jest tym bardziej znamienne, że odbywa się w czasie naszego Milenium, które przypomina światu, że od tysiąca lat Polska była kaotlicką i mimo wysiłków bolszewickich agentów w Kraju i na Emigracji, katolicką pozostać i jako taka, doczeka się dnia, w którym prawdziwa wolność i nieklamana demokracja w Ojczyźnie naszej zapanuje”.

„Naszym obowiązkiem — mówił dalej prezes Dąbrowski — i naszym celem jest praca i obranie takich form działania, aby ten dzień zaświtał jak najrychlej. I dlatego, w działalności naszej napotykaćmy jako Polacy i jako organizacja niepodległościowa na wrogów. Lecz mamy i cennych przyjaciół. Jednym z nich i oddanym nam i sprawie polskiej był mój druh serdeczny, sekretarz generalny Towarzystwa France-Pologne, śp. Henri de Montfort. Powstańmy więc i minutą milczenia uczcijmy pamięć tego jednego z najszlachetniejszych synów naszej drugiej Ojczyzny-Francji”.

Po uczczeniu pamięci śp. Henri de Montfort przystąpiono do wyboru przewodniczącego i sekretarza Walnego Zebrania.

Przewodniczącym wybrano dh. majora Bajtlika, a sekretarzem dh. Leopolda Dzieciucha.

Następnie szczegółowo sprawozdania złożył ustępujący Zarząd, który przedstawił całą swoją działalność odbywającą się w warunkach niezwykle trudnych, wymagających nie tylko poświęcenia dla istnienia Sokola w Paryżu, lecz kontynuowania zadań, dla których Sokół został założony. Sprawozdania były poparte dowodami rzeczowymi, jak np.

przedstawienie fotokopii afiszu, mówiącego o „Wieczorze literacko-artystycznym” Sokola, który został poświęcony Juliuszowi Słowackiemu w rocznicę jego śmierci, przypadającą w dniu 3. kwietnia. Otóż afisz ten, wywieszony przed Kościołem Polskim w Paryżu został pokreślony i pomazany przez jednego z agentów Z.B.O.W.I.D.-u, gdyż nikt inny do takiego „wyczynu” nie byłby zdolny. Nazwisko tego osobnika, który w sposób stalinowski „likwiduje” Słowackiego, powiększyło akta jego sprawy, która została skierowana do sądu.

Bardzo ciekawo było sprawozdanie skarbnika ustępującego Zarządu, dh. Kazimierza Gajeckiego, który m.in. powiedział: „Wszystkie nasze imprezy o charakterze narodowym, mimo olbrzymiej popularności i frekwencji Rodaków, przynosiły nam tylko deficyty, które Zarząd pokrywał z własnej kieszeni. Prawda, były prowadzone przez wykluczonego z Sokola p. Nowakowskiego t.zw. „Lekcje bezpłatne języków obcych i przez korespondencję”, lecz z tego tytułu Sokół nie miał żadnych dochodów. Oczywiście, że p. Nowakowski prowadził przy tej okazji na szeroką skalę lekcje prywatne i z tego tytułu partycypował w kosztach komornego. Jako skarbnik, nic nie wiedziałem, że p. Nowakowski za „lekcje” t.zw. „bezpłatne” pobierał bez zgody Zarządu wpisowe i składki członkowskie, lecz że szły do jego kieszeni, że przyjmował bez wiedzy i zgody Zarządu ofiary „na spaloną siedzibę Sokola” — chociaż Zarząd nigdy żadnego apelu do społeczeństwa nie ogłaszał...”

Sprawę spalonej siedziby Sokola omówił szczegółowo wice-prezes dh. Ryszard Matuszewski. Przedstawił wszystkie starania i zabiegi ustępującego Zarządu, aby odbudowę tę przyspieszyć.

Zebrani, po dokładnym omówieniu tej naglącej sprawy, powzięli uchwałę, która przeszła bez jednego głosu sprzeciwu. Obowiązuje ona nowy i przyszedł Zarząd. — A oto jej treść:

„Walne zebranie Sokola Polskiego w Paryżu, którego prawna siedziba mieściła się przy 7, rue Cornelle — Paris VI, od kilku dziesiątek lat nakłada z dniem dzisiejszym obowiązek na Zarząd Sokola, aby uczynił wszystko, by spalony nasz lokal w dniu 5-go września 1964 r. został odbudowany i orestaurowany przez właściciela domu i oddany rychło do użytku członkom Sokola. Administracja, a także właściciel domu ponoszą pośrednią odpowiedzialność za pożar, ponieważ zarówno drzwi do piwnicy, jak i brama wejściowa domu przy 7, rue Cornelle, nie były nocą zamknięte. W dalszej konsekwencji, zawalenie się sufitu po paru miesiącach od dnia ugaszenia pożaru, świadczy o karygodnym niedbalstwie Administracji domu, któremu jeszcze przed pożarem sygnalizowaliśmy, że sufit wymaga naprawy. Rezultatem było dalsze zniszczenie ocalałych z pożaru rzeczy Sokola. Pożar wybuchł w piwnicach, które nie należały do Sokola. Właściciel, czy Administracja otrzymali od Towarzystwa Ubezpieczeń odszkodowanie dalsze z ich strony zwłoka w odbudowie naszej siedziby świadczy o złej z ich strony woli. W żadnym wypadku nie zrezygnujemy z naszych praw do zajmowanego przez nas lokalu, odrzucamy wszelkie propozycje, by lokal opuścić za odszkodowaniem. Żądamy odbudowy naszej siedziby, wypłacenia odszkodowania za poniesione straty i uniemożliwienie i osłabianie naszej działalności organizacyjnej z braku naszej siedziby. Oczywiście dawne warunki najmu lokalu muszą zostać bez zmian. Apelujemy do p. mec. Marc de Montfort o uczynienie na drodze prawnej wszystkiego, abyśmy mogli w najbliższym już czasie prowadzić naszą działalność w odbudowanym lokalu na 7, rue Cornelle — Paris (VI)”.

Agenci reżymu działają na emigracji. W ostatnich czasach dużo było ich wyczynów w stosunku do ludzi i organizacji niepodległościowych. W tej atmosferze szczególnego, znaczenia nabiera sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. A oto raport tej Komii-

OFIARY NA BUDOWĘ KOŚCIOŁA „MILLENIUM” W LENS

(Ciąg dalszy)

ZWIĄZEK POLSK. TOW. KOBIECYCH

Okręg II — (zbiórki przeprowadzone wśród członkiń) — od Tow. w:	F ^o
AVION (P. de C.)	80,00
CALONNE-LIEVIN (P. de C.)	50,00
HARNES (P. de C.)	290,00
LENS-miasta (P. de C.)	66,00
LENS szyb IX (P. de C.)	254,00
SALLAUMINES (P. de C.) ..	100,00
NOYELLES-s.-LENS (P. de C.)	125,00
ROUVROY-s.-LENS (P. de C.)	39,00

Okręg III:

DOURGES (P. de C.)	114,00
LIBERCOURT (P. de C.)	180,00
OIGNIES-OSTRICOURT (Nord)	117,50
WAZIERS (z kasy Tow.) 50,00	
(zbiórka wśród członkiń) 193,00	243,00

Okręg IV:

ABSCON (Nord) (z kasy Tow.)	50,00
ESCAUDAIN (Nord)	125,00
DENAIN (Nord)	80,00
LOURCHES (Nord)	150,00
MACOU-CONDE (Nord)	135,00
ONNAING (Nord) (z kasy Tow.)	20,00
RAISMES-SABATIER (Nord) ..	65,00
VIEUX-CONDE (Nord)	260,00

Okręg V:

DECHY (Nord)	84,00
LALLAING (Nord)	100,00
MASNY (Nord) (wśród czl.) 48,00	
zbiórka na Walnym Zebr. 90,10	138,10
MONTIGNY-en-OSTREVENT (Nord)	100,00
zbiórka wśród członkiń 520,00	
45,50	
wycieczkowiec do Dadizeele 50,00	
wycieczkowiec do Stella-Pl. 50,00	765,50
PECQUENCOURT (Nord)	140,00

3,771,10

Poprzednio pokwitowano 94.369,65

RAZEM: 98.140,75

Ks. prob. K. CZAJKA

(Ciąg dalszy nastąpi)

••

Komitet Budowy dziękując za złożone ofiary, prosi o dalsze poparcie finansowe „Dziela Tysiąclecia” Wychodźstwa Polskiego we Francji — Kościoła Millennium w Lens.

Ofiary pieniężne prosimy przysyłać na numer konta budowy Kościoła Polskiego w Lens:

Mr. l'Abbé K. CZAJKA — Lens
C.C.P.: 1804-99 LILLE.

sji, odczytany przez jej przewodniczącego, dh por. Stanisława Kalbarczyka :

„Komisja Rewizyjna po zapoznaniu się z wydatkami i wpływami oraz działalnością Sokola Polskiego w Paryżu, stwierdza, że wydatki przekraczały w znacznym stopniu dochody. Dla przykładu podajemy, że ostatni „Wieczór lit. artystyczny”, który miał miejsce w dniu 3. kwietnia br. w Paryżu kosztował Zarząd 378,50 fr. a wpłynęło do kasy 190,00 fr. Deficyt wyniósł 188,85 fr. Został on pokryty przez Zarząd w osobach dh. Dąbrowskiego, Matuszewskiego i Gajckiego. Wszystkie podobne imprezy wyglądały mniej więcej w tym samym stanie, jeśli chodzi o stronę finansową. Zależy nam, abyśmy należeli, że najpoważniejszy udział w pokrywaniu wszystkich wydatków związanych z działalnością Sokola w Paryżu, pokrywał prezes Dąbrowski z własnej kieszeni. Komisja uważa za wskazane podkreślić ofiarną wyżej wymienionych i stawia wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi z podziękowaniem. Jeśli chodzi o wykluczonego z Sokola Polskiego w Paryżu, p. plk G. de Retz-Turobin Nowakowskiego na zebraniu Zarządu w dniu 17. grudnia 1965 r., na podstawie art. 2 § 16 oraz art. 6 § 40 Statutu Sokola, to Komisja p. Nowakowskiemu absolutorium dać nie może. Powody są następujące : p. Nowakowski, pełniąc w Sokole funkcję sekretarza oraz prowadząc t.zw. „bezpieczną naukę języków obcych, również i przez korespondencję”, wezwany w dniu 7-go stycznia b.r. do lokalu S.P.K. w Paryżu, aby wyliczył się przed Komisją z pobieranych wpisowych, składek i opłat oraz ofiar, jak również zdał sprawozdanie z całej swej działalności, uchylił się, nadsyłając list, że ma wakacje szkolne. Na drugie wezwanie do siedziby Sokola, 22. rue d'Artois - Paris (8) w dniu 25-go stycznia 66 r., p. Nowakowski nie przybył również, lecz nadesłał list na ręce prezesa i kopie tego listu do pozostałych członków Zarządu. Forma tego listu, jak i jego treść nie nadaje się do powtórzenia”.

Zebrań udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi i przystąpiono do wyboru nowych władz Sokola Polskiego w Paryżu, wybierając w większości wypadków przez akklamację następujących Druhów i Drużny.

Zarząd : — Władysław Dąbrowski, prezes; red. Ryszard Matuszewski i mjr Jan Bajtki, wice-prezesa; dr Stanisław Wardak, sekretarz; red. Zofia Barbara Kowalczko, zastępca sekretarza; Kazimierz Zdrzałka, skarbnik; Kazimierz Gajcki, zastępca skarbnika. Leopold Dzieciuch i Cecylia Jaworska, członkowie Zarządu.

Komisja Rewizyjna : — por. Stanisław Kalbarczyk, przewodniczący; Henryka Jełowicka i Janina Gilowa, członkowie.

Komisja balotująca : — Piotr Kalinowski, przewodniczący; dr Maria Kastarska i Stanisław Ko-

niewski, członkowie.

Sąd Honorowy : — Mieczysław Szudziński, przewodniczący; Malinowski Stanisław i Borkowska Eugenia, członkowie.

Chorąży : — Adam Garus; zast. Ilona Łońska.
Po objęciu urzędowania przez nowy Zarząd, Walne Zebranie Sokola Polskiego w Paryżu przyjęło przez akklamację pięć wniosków i rezolucję.

Wnioski :

1) Walne zebranie Sokola Polskiego w Paryżu ma zaszczyt nadać członkostwo honorowe pp.: (pośmiertnie) dla podkreślenia i uznania całej działalności śp. Henrykowi de Montfort, sekretarzowi generalnemu Towarzystwa „France-Pologne”, który nie tylko był naszym orędownikiem w sprawach, w których nie można iść na kompromis, lecz szczerym i szlachetnym przyjacielem naszego Narodu.
Wybitnej i serdecznie oddanej sprawie polskiej w okresie dwóch wojen światowych, znakomitej propagatorce naszej literatury we Francji — Rosie Bailly.

Bezinteresownemu obrońcy żywotnych spraw Sokola Polskiego w Paryżu i jego serdecznemu Przyjacielowi, mec. Markowi de Montfort.

2) Walne zebranie zatwierdza obniżenie składki członkowskiej, która wynosić będzie pół fr. miesięcznie (6 F rocznie). Członkowie, których stać na ewentualne ofiary na cele związane z działalnością Sokola mogą je przekazywać na ręce skarbnika.

3) Walne zebranie upoważnia Zarząd do otwarcia pocztowego konta czekowego naszej organizacji.

4) Walne zebranie zatwierdza decyzję, powziętą na zebraniu Zarządu w dniu 17. grudnia 1965 r. w Paryżu, wykluczenia bezpowrotnego z naszych szeregów p. pplk. Gustawa de Retz Turobin-Nowakowskiego (na podstawie art 2 § 16 oraz art. 6 § 40 Statut Sokola Polskiego we Francji, Belgii i Holandii).

5) Walne zebranie upoważnia Zarząd w wypadkach koniecznych do prawa dokooptywania do swego grona, lub do poszczególnych Komisji, członków-zastępców.

Na zakończenie obrad została przyjęta przez akklamację następująca

REZOLUCJA :

„Członkowie Sokola Polskiego w Paryżu, obecni na Walnym Zebraniu w dniu 1. maja 1966 r., protestują i wyrażają ubolewanie z powodu szykan i prześladowań natury politycznej, na które narazony jest Kościół, Ks. Prymas Kardynał Stefan Wyszyński, Księża i Wierni w Polsce.

Odmowa wiz wjazdowych: Ojcu Świętemu i Biskupom z zagranicy, odmowa wiz Polakom i cudzoziemcom, którzy pragnęli uczestniczyć w uroczystościach i obchodach w Kraju, związanych z Tyśiącleciem Chrztu Polski, jest jeszcze jednym, jas-

ABONAMENT MOŻESZ OPŁACIĆ :

WE FRANCJI : „Głos Katolicki” — Honoré, Paris (1). — Konto pocztowe : Paris N° 12.777-08 (5,20 F kwartalnie).

W BELGII : Ks. Marian Walensa, — O.M.I. 72, rue Jourdan — Bruxelles 6. Konto pocztowe : Bruxelles 3699 40. (50 fr. belg. kwartalnie).

W DANII : Ks. Jan Szymaszek — Hans Bogbinders Alle, 2 — Kobenhavn S.

W HOLANDII : Ks. Van der Zec, O.M.I., Collegium Carolinum — Valkenburg L. (3 guldeny kwartalnie).

W WIELKIEJ BRYTANII : J. Ciemior, 47, Brackley Rd — London W. 4. — (8/- sh. kwartalnie).

krawym dowodem, że reżym komunistyczny w Polsce jest nadal sowiecką agenturą i z narodem naszym toczy walkę w interesie swych mocodawców.

Obrona naszych Ziemi Odzyskanych przed rewizjonistycznymi zakusami hitleryzujących Niemców, jest obowiązkiem każdego Polaka w wolnym świecie. Lecz również i naszym obowiązkiem jest przypomnienie, że zagrabione przez Rosję nasze ziemie na wschodzie z Lwowem i Wilnem, winny nam zostać zwrócone.

Apelujemy do wszystkich naszych Rodaków w świecie, by w celu usztywnienia walki o prawdziwą wolność i demokrację w Polsce, zjednoczyli się bez względu na istniejące różnice polityczne i programowe. Walka o Polskę trwa dalej.

Przestrzegamy Wychodźstwo przed agentami komunistycznej organizacji Z.B.O.W. i D., na której czele stoi w Kraju gen. Moczar, dawny funkcjonariusz U.B.”.

OFIARY

NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

p. Słupek — Boulogne s. Seine (Hauts-de-Seine)	F 20,00
Ks. Kan. Morawski Teofil — od Działu Szkolnej z Parafii Coueron (Loire-Atlantique) na głodnych	122,00
Ks. Szambelan Jagła Franciszek — z terenu Parafii Polskiej Aubry (Nord)	
Aubry	279,00
Pont de la Deule - Asturias	208,00
Leforest	200,00
Courcelles	108,00
Villers	94,00
R a z e m :	889,00
Ks. Gocki Jan — dodatkowo z terenu Parafii Polskiej Merlebach (Moselle)	
Habsterdick	3,00
Farebersviller	10,00
Merlebach	77,00
Behren	10,00
R a z e m :	100,00
Ks. Adamski Józef O.M.I. — od Rodaków z terenu Parafii polskiej Baudras (S. et L.)	
Baudras-Essarts	266,00
Matki Różańcowe	30,00
Magny	134,00
Gueugnon	21,00
R a z e m :	451,00

Ofiarodawcom „Bóg Zapłać !”
Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres : Mission Catholique Polonaise — 263-bis, rue Saint-Honoré, Paris (1). — C.C.P. : 1 268-75 PARIS.

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue Saint-Honoré — PARIS (1^{er})

Telefon : RICHELIEU 83-85

Konto posztowe : PARIS 12.777-08

Dyrektor : Ks. K. STOLAREK, O.M.I.

Redaktor : Ks. A. M. STOPA O.M.I. — Administrator : Ks. J. NIERUCHALSKI O.M.I.

REDAKCJA PRZYJMUJE : we wtorki i czwartki od godziny 16.00 do 17.00

N° d'autorisation 36.888

Imprimerie des Éditions de Marie Immaculée — 29, av. du Général-Leclerc

77 — LA FERTÉ-sous-JOUARRE

UN VOIX CATHOLIQUE

Hebdomadaire des Émigrés
POLONAIS

Wojciech POLAK

Tysiąc lat Polski Chrzescijańskiej

(Ciąg dalszy — Odcinek nr 15)

Stopniowo, podniósł się na nowo poziom możliwości kraju. Zaczęto się odradzać polskie rolnictwo, odrodziły się miasta, wznowił się handel, poprawiły się drogi, polepszyła się administracja. Zarówno w końcu XVIII wieku w Polsce niepodległej jak z początkiem wieku XIX w szczątkowych, nowych organizmach państwowych polskich rozpoczęła się rozkwit przemysłu, zwłaszcza tkackiego i metalowego, odrodziło się górnictwo i narodziło nowoczesne hutnictwo, zbudowano cały system wielkich kanałów, łączących główne polskie rzeki. Koniec XVIII wieku był w Polsce okresem odrodzenia literackiego, rozkwitu nauki, nowego rozkwitu architektury. Na nowo odrodziła się polska siła wojskowa: tuż przed swoim upadkiem Polska miała znaczną i dobrze wyćwiczoną i zorganizowaną armię, która stawiała bohaterski opór, choć uległa przemocy połączonych sił Rosji i Prus. Symbolem odrodzenia politycznego Polski był bezkrwawy przewrót 3 maja 1791 roku i wprowadzenie słynnej konstytucji „trzeciego maja”, przez którą Polska zreorganizowała się jako odnowiona monarchia konstytucyjna i parlamentarna, o silnej władzy wykonawczej i ustawodawczej i nowoczesnym, zdemokratyzowanym ustroju społecznym.

To nieprawda, że Polska runęła, bo dojrzała do zlikwidowania jako państwo w stanie upadku. Polska uległa rozbirowi wtedy, gdy się już z upadku podźwignęła i była państwem zdrowym, zreorganizowanym i wkraczającym stopniowo na drogę nowego rozkwitu. Nie umarła ona naturalną śmiercią, lecz została zamordowana. Została pokonana w bohaterskim zmaganiu, ulegając zewnętrznej przemocy.

Odrodzenie umysłowe, kulturalne i polityczne polskie końca XVIII wieku miało jedną ujemną stronę: zaczęło się ono w świadomości, że trzeba się przeciwstawić stosunkom dotychczasowym, a stosunki dotychczasowe miały oblicze katolickie i wobec tego odrodzenie przybrało cechy antykatolickie. Nawiązało ono do tradycji antykatolickich i do pojęć politycznych mniejszości protestanckiej i znalazło główną formę organizacyjną w lożach wolnomularskich. Konsekwencją tego stało się porównanie polskiej polityki zagranicznej w złym kierunku, mianowicie w oparciu o siły, które dążyły do tego, by Polskę unicestwić. Klasykiem tego przykładem był sojusz Polski z Prusami z roku 1790-go który wpełnił Polskę w konflikt z Rosją. Prusy wówczas Polskę zdradziły, przechodząc na stronę Rosji i doprowadzając do rozbioru Polski.

Rozbiory Polski, w trzech kolejnych etapach,

w roku 1772, 1793 i 1795, unicestwiły państwo polskie, dzieląc jego ziemie między Prusy, Austrię i Rosję i wydając je na łup politycznego i narodowego ucisku i gospodarczej eksploatacji. Historia nie zna drugiego przykładu takiego aktu bezprawia i gwałtu jakim były rozbiory. Był to początek epoki panowania siły i bezprawia w polityce światowej, epoki, która doszła do swojego ostatecznego ukoronowania w czasach Hitlera i Stalina.

Naród polski nie poddał się temu bezprawiu i z miejsca rozpoczął wysiłek w kierunku odzyskania bytu państwowego. Wysiłek ten, ogarniający cały naród, miał trwać blisko 125 lat.

Z natury rzeczy naród polski szukał sobie przyjaciół tam, gdzie mogli ich znaleźć. W pierwszej fazie znalazł ich w rewolucji francuskiej i w Napoleonie. Napoleon był tym, co bił Austriaków, Prusaków i Rosjan, co zbrojnie zajął Wiedeń, Berlin i Moskwę, co wkroczył na ziemie polskie na czele armii wyzwolitej. Polacy oddali mu się całą duszą, byli u jego boku we wszystkich jego poczynaniach, a poparcie ich było jednym ze źródeł jego siły i jego powodzeń. Ale Napoleon przegrał — i Polacy przegrali razem z nim.

Ustanowiony w 1815 roku „system wiedeński” był w znacznym stopniu dziełem polityki brytyjskiej, choć współdziałała z nią też i polityka austriacka oraz polityka ówczesnej Francji, reprezentowanej przez Talleyranda. Założeniem tej polityki było niedopuszczenie do odbudowania katolickiej Polski i sprawienie, by do głównej roli w środkowej Europie wyrosły Prusy. (Te okrucieństwa polityczne, jakie narodowi polskiemu w roku 1815 rzucono, były owocem wysiłków polityki rosyjskiej). Uważa się, że system wiedeński przywrócił w Europie, zburzony przez rewolucję francuską, porządek tradycyjny, ale jest to nieprawda: podstawowym elementem tradycyjnego porządku Europy (wedle Napoleona „zwornikiem”, „clef de voûte” tego porządku) była Polska, która do roku 1772 była największym poza Rosją państwem w Europie, a jeszcze w roku 1793 jednym z największych. System wiedeński odbudował system europejski, ustanowiony w roku 1795, oparty na rozbiorach Polski. Był to system w samym założeniu fałszywy. Jego istotą było panowanie siły i bezprawia, pogwałcenie wolności i zasad moralnych. To ten system nagromadził w ciągu 99 lat — po rok 1914-ty — te zasoby pychy i nienawiści w Niemczech, terroru i bezładności w Rosji oraz gniewu w krajach pozaeuropejskich, które się wyładowały w katastrofach światowych XX wieku.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Ciekawostki

Najoryginalniejsza ryba na świecie

Najbardziej oryginalna chyba ryba na świecie żyje w wodach oceanu koło wybrzeży wschodniej Afryki w pobliżu Dar es Salam. Należy ona do gatunku tzw. ryb cesarskich. Na ogonie jej jest wzór ściśle odpowiadający napisowi w alfabecie arabskim, brzmiącym: „Nie ma boga nad Allacha”.

Tubylcy wyznania mahometanckiego czczą tę rybę jako posła ich boga.



Niczyż ukryć nie można

Japończycy, którzy w ostatnim dwudziestoleciu poczynili wielkie postępy w optyce, dorównują bezkonkurencyjnym dawniej Niemcom, produkując stosunkowo niedrogo aparaty fotograficzne z teleobiektywami, przy których pomocy można robić wyraźne zdjęcia twarzy ludzkiej z odległości jednego kilometra.

Istnieją jednak jeszcze dokładniejsze aparaty fotograficzne, którymi posługują się wywiady Stanów Zjednoczonych i Rosji.

Aparaty te, umieszczone w sztucznych satelitach, fotografują bezustannie wszystkie szczegóły, które dla wywiadów mogą mieć znaczenie.

Satelitom, krążącym od 150 do 180 km, nie którego średnica nie nigdy żaden przedmiot jest mniejsza niż 1 mtr.



Olbrzymi księgozbiór

Perski uczone z X w. wezwr Sahib, posiadał księgozbiór składający się z 117 tys. tomów. Jako wezwr, był głównodowodzącym wojsk perskich. Wyruszając na wojnę, brał ze sobą swój księgozbiór umieszczony na 400 fucznych wielbłądach.